KURJER WARSZAWSKI.

D. 5. Października. — Rok 1851. Niedziela. № 263. Jutro, Śgo Brunona Wyz.



Najjaśniejszy CESARZ, wyjechawszy z *Moskwy* w nocy z dnia 3/15 na 4/16 Września, przybyć raczył do twierdzy *Bobrujska*, w dniu 5/17 t. m. o godzinie 5tej po południu. Nazajutrz, w d. 6/18 t. m. J. C. MOŚĆ, oglądał twierdzę, i znalazł wszelkie prace fortyfikacyjne w odznaczającym się porządku. Po czem N. CESARZ oglądał pułk Połtawski piechoty, i raczył znaleźć go w odznaczającem się pod każdym względem stanie.

Tegoż dnia, o godz: 11tej z rana, J. C. MOŚĆ, wyjechał do twierdzy *Brześć-Litewski*, gdzie przybył w d. 7/19 Września o godz: 11tej z rana. W *Brześciu*, Najjaśniejszy PAN, był przyjęty przez JJ. CC. WW. Wielkich Xiążąt Mikołaja Mikołajewicza i Michała Mikołajewicza.

Tegoż dnia, J. C. MOŚĆ, odbył przegląd Korpusu Alexandrowskiego Kadetów w *Brześciu*, i raczył znaleźć w takowym odznaczający się porządek i wzorowe urządzenie. Poczem N. PAN, raczył oglądać twierdzę *Brzesko-Litewską*, i znalazł, że wszelkie budowle i prace fortyfikacyjne, utrzymywane są w szczególniejszym porządku, a wzniesienie nowych budowli odbywa się z nadzwyczajną starannością.

W dniu 8/20 Września, o godzinie 9tej z rana, N. CESARZ, w towarzystwie JJ. CC. WW. Wielkich Xiążąt Mikołaja Mikołajewicza i Michała Mikołajewicza, wyjechał z *Brześcia-Litewskiego* do miasta *Łucka*, gdzie przybył w dniu 9/21 t. m., o godz: 4tej z rana, w pożądanem zdrowiu.

W dniu 9/21 Września, o godz: 1szej po południu, N. CESARZ, raczył odbyć przegląd, zebranych pod miastem *Łuckiem* wojsk 4go Korpusu piechoty, z artylerją i obozem takowego, i znalazł je we wzorowym porządku i celującem pod każdym względem urządzeniu.

W dniu 10/22 Września, J. C. MOŚĆ, o godzinie 9tej z rana, odbywszy linjowy przegląd 4tej Dywizji jazdy lekkiej z jej artylerją, raczył z prawdziwem zadowoleniem dostrzedz wzorowy stan tychże wojsk, a mianowicie bystrość, największą regularność i spokojność z jakiemi odbywały wszystkie ruchy, oraz znajomość sztuki wojennej. Następnie J. C. MOŚĆ, raczył być obecnym przy strzelaniu do celu 4ch bataljonów Strzelców, i z okazanych postępów był zadowolonym.

W dniu 11/23 Września, N. PAN, odbył przegląd linjowy wojsk Korpusu 4go piechoty i jego artylerji, i z zadowoleniem dostrzedz raczył wzorowy pod każdym względem stan tychże wojsk, znajomość służby wojskowej, regularność i dokładność wykonywania wszelkich obrotów.

Wczoraj w Kościele XX. *Reformatów*, jako w uroczystość odpustową Śgo Franciszka *Seraficznego*, Summę celebrował W. JX. Kanonik *Zarzecki*, Administrator Parafji Śgo Andrzeja; a Kazanie miał W. JX. *Topolski*, Wikary tejże Parafji.

(Art: nad:). Wędrowna moja Gwiazda, zaprowadziła mnie znowu w nieznane mi dotąd okolice, a gawędka na ostatnim noclegu, kazała mi zboczyć do *Starożeb*, dokąd wszystko spieszyło na Odpust w dzień ŚŚ. Aniołów Stróżów. Nie często się zdarza spotkać solenne i uroczyste wezwanie opieki tych nieodstępnych towarzyszów naszej doczesnej pielgrzymki, więc pospieszyłem widzieć te *Starożeby*, nad któremi zapewne unoszą się zadowolone duchy zmarłych Dziedziców, patrząc, jak w ich Wnukach głęboko zaszczepiona Religja, owoc wydaje. Dowiedziałem się, że dopiero przed kilku laty, teraźniejsi Dziedzice *Starożeb*, podczas swej bytności w *Rzymie*, otrzymali od Ojca Śgo przywilej na Odpust w dzień 2gi Października, wiele przytem Relikwji i Świętości do tegoż przyłączonych, a za powrotem swym do kraju, z liczną Duchowieństwa assystencją, w przytomności Sąsiadów z daleka przybyłych, Krewnych i Przyjaciół, rozpoczęli tę rok roczną uroczystość. Nie szczędząc wydatków dla licznych gromad, przygotowano ucztę, należyte stoły zastawione obficie jedzeniem i napojami, a przez samych Dziedziców rozdawane prezenta starszym, jako nagroda pracy, młodszym, jako zachęcenie do niej, nietylko ogólne zadowolenie, ale żywą pamięć dnia tego zostawiły. Łatwiej mi będzie zdać sprawę z tego, co sam widziałem. *Starożeby* byłyby wszędzie odznaczającą się majętnością, bo tam nie zatarł się ślad dawnej zamożności, ozdobiony artyzmem Jenerała *Alfonsa*, i wykwintnym smakiem samej Pani; chatki *szwajcarskie* z rzadkiem wykończeniem, dom *gotycki* z wieżyczkami, tafla czystej wody, mosty i mostki eleganckiego rysunku, ślicznie wyglądają z pomiędzy bujno rosnących płaczących drzew. Folwark z ładnym gołębnikiem, piękne budynki gospodarskie, każą wierzyć o postępie rolnictwa; dowiedziałem się, że od kilku lat w *Starożebach*, płodozmian zaprowadzony; któż nie wie, ile trudności czeka na wstępie każde ulepszenie! wykład znacznych kapitałów, nie zawsze go możebnym robi; przekonałem się, że ten w *Starożebach* jeszcze procentuje; spotykałem teraźniejszą Dziedziczkę za granicą, gdzie wszędzie ceniono jej dowcip, rozum i przyjemność; spotkam ją zapewne niedługo, a dziś niech zostanie zagadką, kto jestem? — ***

Najjaśniejszy PAN, mianować raczył Kawalerami Cesarsko-Królewskiego Orderu *Orła Białego*, Jenerała-Lejtnanta *Frołowa*, Inspektora Pułków instrukcyjnych Karabinierów; i Radcę Tajnego, Senatora *Nieczajewa*.

Przez Najwyższe Rozkazy J. C. K. MOŚCI, otrzymują rangę: Sekretarza Kollegjalnego, z tytułu posiadanych stopni Kandydatów Uniwersytetów: Sądów Pokoju: Stopnickiego Pisarz *Draminski*, i Radziejowskiego

Podpisarz *Jezierski;* Applikanci Sądowi przy Trybunałach Cywilnych: w Warszawie *Grobicki*, *Nowakowski* i *Jaworski*, w Płocku *Marjewski*, w Lublinie *Baranowski*, i Patron przy Tryb: Augustowskim *Tomaszewski*, ze starszeństwem. Sekretarza Gubernjalnego, z tytułu posiadanych stopni Rzeczywistych Studentów Uniwersytetów: Sądów Poprawczych: Płockiego Assesor *Radzimiński*, i Podpisarz *Koskowski*, i Radomskiego Pisarz *Grobicki;* Podpisarze: przy Podprokuratorze Sądu Poprawczego Kalwaryjskiego *Żyzniewski*, i Sądu Pokoju Okręgu Łęczyckiego *Bader;* Applikanci Sądowi przy Tryb: Cywilnych: w Lublinie *Podgórski* i *Pawłowski*, w Warszawie *Kosiński*, i w Kielcach *Sielski*, ze starszeństwem. — Przeniesiony: p. o. Podolskiego Prokuratora do spraw kryminalnych, Radca Honorowy *Kiticin*, na Assessora Wydziału Celnego przy Kancelarji Przybocznej Namiestnika Królestwa Polskiego. — Były Urzędnik do szczególnych poruczeń przy służbie celnej, Radca Dworu *Gliszczyński*, otrzymuje w nagrodę przy uwolnieniu od służby, rangę Radcy Kollegjalnego. — Przez Postanowienia Rady Administracyjnej, w Wydz: Kom: R. S. W. i D., przeniesieni dla dobra służby: p. o. Prezydenta m. Sandomierza w Gub: Radoms:, Kazim: *Jurgaszko*, na takiż sam urząd do m. Kielc w tejże Guber:; p. o. Prezydenta m. Włocławka w Gub: Warsz:, Ign: *Marszewski*, na takiż sam urząd do m. Sandomierza w Gub: Radomskiej.— W Wydziale Kom: Rzą: Sprawiedliwości, mianowani: Urzędnik do szczególnych poruczeń przy Kom: Rz: Sprawiedliwości, Radca Honorowy Onufry *Proniewicz*, p. o. Podpisarza Sądu Apel: Królestwa, i Assesor Prawny przy Rządzie Gub: Warsz:, Sekretarz Kolleg: Jan *Rogoziński*, p. o. Assesora Prokuratorji w Królestwie.

Rada Administracyjna udzieliła Marjanowi *Wiernek* i Juljuszowi *Sztochel*, patenta na wolno-praktykujących Jeometrów kl: 2; a Janowi *Sbarbori*, patent na wolno-praktykującego Budowniczego kl: 2ej.

Rada Administracyjna, udzieliła Józefowi-Joachimowi *Klińskiemu* i Alexandrowi *Jeżewskiemu*, 10cio-letni list przyznania wynalazku na machinę *wiatrosilnia* nazwaną.

Jutro, o godzinie 6tej wieczorem, odbędzie się posiedzenie centralne *Warszawskiego* Towarzystwa Dobroczynności.

Pogrążeni w smutku Dzieci, po zgonie Matki ś. p. Marjanny z Lasockich *Pausteckiej*, żony b. Sekretarza Sekcji Paszportowej, zmarłej wczoraj w wieku lat 64; zapraszają na exportację Jej zwłok jutro, o godz: 4ej po południu, z Kaplicy Kościoła Śgo Karola *Boromeusza* na smętarz Powązkowski.

(A. n.) Obca garść ziemi przykryła zwłoki ś. p. Józefa *Sadowskiego*, Dziedzica dóbr *Brankowa*, zmarłego w połowie z. m. u wód *Trenczyńskich*. Dla oddania hołdu zasłużonego temu zacnemu Obywatelowi i Urzędnikowi, podajemy krótki jego życiorys. Ś. p. *Sadowski* urodził się w r. 1805 w m. *Tulczynie* w Gub: *Podolskiej*. Pierwsze zasady nauk pobierał od czci godnego swojego Ojca i od znanego w świecie naukowym F. *Guljani*. Następnie w r. 1823 w b. Liceum *Warszawskiem* chlubnie skończył szkoły, gdzie w ciągu czteroletniego pobytu, cztery razy otrzymał publiczne pochwały. W b. *Królewsko-Alexandrowskim* Uniwersytecie Warszawskim, otrzymał stopień Magistra Obojga Praw i Administr:, i udzielono mu publiczną pochwałę za rozprawę do konkursu podaną z zadania: *Jaki może być wpływ upowszechnienia zasad ekonomji politycznej na podział bogactw i na moralność narodu?* Szkoda, że drukiem nie ogłoszona. Zamiłowany w pracach umysłowych, z upodobaniem podróżował w celu zebrania wszechstronnych wiadomości. Po powrocie kilkokrotnie wybierany był: już na Radcę Tow: Kred: Ziemsk: Gub: tutejszej, już b. Dyrekcji Jlnej Towa: Ognio:, a oprócz tego był Urzędnikiem Heroldji Króles: Polskiego. Wszędzie odznaczał się zdolnością, pilnością, pracowitością i godnością, nadto zasobem wiadomości i nauk, nad któremi do grobowej deski pracował. Nauki polityczne i prawne były ś. p. *Józefa* bożyszczem, i im chwile wolne od zatrudnień poświęcał. Był to jeden z umysłów wyższych, który obznajmiony z najcelniejszemi pisarzami starożytnemi i tegoczesnemi, sądził z pobłażaniem walki i turnieje umysłowe, nowych teorji polotów ekonomicznych i prawnych, trzymając się zasad rozsądku i gruntowności nabytej nauki. Wątłe od lat młodocianych zdrowie, nadwerężone zostało nie tylko pracą ale i nieszczęściami ścigającemi go w najdroższych sercu osobach. W krótkich bowiem odstępach czasu, stracił dwie żony, znane z cnót anielskich i przymiotów duszy i ciała: 1szą *Dobiecką* córkę zasłużonego Pułkownika b. W. P.; 2gą Różę *Skórkowską*, córkę Obywatela Gub: *Radomskiej*. Po śmierci tej ostatniej, już nieopuszczał wiejskiego ustronia, cały czas poświęcając dzieciom i nauce. Oprócz tych ukochanych istot, zostawia jeszcze ś. p. *Sadowski*, żyjących Rodziców swoich i Brata *Jana*, mieszkających na *Podolu*. Powolny i słodki z charakteru, był najlepszym Synem i Bratem, czułym Mężem i Ojcem, szczerym Przyjacielem, szanowanym Urzędnikiem, sprawiedliwym Panem swych włościan, prawym synem Kościoła. Powiedzmy z poetą:

Gwiazdy rozkoszy nie długo nam świecą,
A chociaż zgasną, w pamięci nie giną;
I me westchnienia nie prędko przelecą,
Nie prędko łzy me przepłyną. — J..... —

Dnia 29 z. m. w Kościele parafjalnym w *Radzyminie*, zebrane Rodzeństwo, liczni Przyjaciele miejscowi, z okolic i z samej *Warszawy*, oddali ostatnią przysługę religijną, zmarłej dnia 27 z. m. w 62gim roku życia, ś. p. Juljannie z Gradowskich *Elsner*, Żonie b. Inspektora Lasów Rządowych, a obecnie Emeryta, która w obec Męża, Matki i Syna, po ciężkiej chorobie, dni życia swego zakończyła. Po odprawionem żałobnem Nabożeństwie, zwłoki Jej przeniesiono na ramionach zebranych Przyjaciół z Kościoła na miejscowy smętarz, i tam w przygotowanym grobie, na doczesny tego świata spoczynek, złożone zostały. Pokój Jej duszy!

Odkryte w tych dniach w Guberuji *Radomskiej* Urny, już od pewnego czasu znalezione były przez włościan, którzy mają role swoje przy górze we wsi *Nietulisko-duże;* lecz poczciwi wieśniacy sądząc, iż

w nich pieniądze znajdować się mogą, wykopywali je pokryjomo, i szukali skarbów; dopiero później, gdy przekonali się, iż nadaremne były ich poszukiwania, donieśli miejscowej Władzy, ta zaś odniosła się do Gubernatora Cywilnego JW. Rz: R. St: *Białoskurskiego*. Uczony ten mąż i wielki miłośnik starożytności, zjechał sam na miejsce, a uznawszy, iż nauka może wydobyć z tego jakie korzyści, doniósł o tem do *Warszawy*, co było znowu przyczyną wysłania przez JW. Kuratora, Urzędnika swego, do zbadania tego odkrycia i umiejętnego obchodzenia się przy wydobywaniu tych starożytności z łona ziemi, w której od tysiąca lat spokojnie sobie spoczywały.

Dnia 1 i 2go b. m. odbyły się w gmachu Ratusza Głównego wybory Członków tutejszego Dozoru Bóżniczego, na następne lat trzy.

Pierwszych dni przyszłego miesiąca znaczna liczba *gabar* do Spółki żeglugi parowej należących, podholowaną będzie parопływami z *Warszawy* pod górę na zimowisko w okolice *Nowego miasta Korczyna*. Osoby chcące w tym czasie, przesłać tamże lub do miejsc pośrednich, jakiegokolwiek rodzaju towary, sprzęty, meble, i tym podobne rzeczy, po bliższą w tej mierze informację, codziennie w godzinach biurowych do Zarządu żeglugi parowej zgłaszać się mogą.— Wczoraj wieczorem statek parowy pasażerski Nr 6 *Sandomierz*, przybył z *Nieszawy* do *Warszawy*, i jutro rano w następną znowu udaje się podróż. Sprzyjająca pogoda, mimo opóźnionej pory, ciągle jeszcze licznych sprowadza pasażerów.

Nr 34 *Tygodnika Lekarskiego*, wyszedł z druku i zawiera artykuły PP.: *Helbicha*, *Chodakowskiego* i *Schütza*, oraz doniesienia o nowych dziełach lekarskich.

Wczoraj złożono w Redakcji *Kurjera* od M. S. kop. 30 na odnowienie Ołtarza Cudownego PANA JEZUSA przy słupie, w Kościele XX. *Karmelitów* na Krakow:-Przedmieściu.— Złożono oraz od J. Z. rs. 3, i od H. S. kop. 50, na statuę MATKI BOZKIEJ, która ma być wzniesioną przed Kościołem XX. *Reformatów*.— Złożono w tejże Redakcji od H. S. kop. 50, na odnowienie Ołtarza MATKI BOZKIEJ *Łaskawej* w Kościele XX. *Pijarów* w *Warszawie*.

W r. b. wyszły we *Lwowie* i *Lesznie*, dwa pisemka Kazi: Hr: *Wodzickiego*, jedno: *O wpływie jaki wywierają ptaki na Gospodarstwo w ogólności, a w szczególności o owadach lasom szkodliwych;* drugie: *Wycieczka ornitologiczna w Tatry i Karpaty Galicyjskie*. Hrabia *Wodzicki*, zamieszkały na *Podolu*, znany jest z posiadania ciekawego zbioru *ornitologiczno-ovologicznego*. Zbiór jego ptaków, liczy dziś do tysiąca gatunków i odmian; zbiór zaś *ovologiczny*, kilkaset gatunków jaj ptasich i gniazd.

Otoż i nowy przysmaczek, z rodzaju *bakalji* i zasobów korzennego sklepu. Niedawno sprowadzono z *Nowej Grenady* i *Gujany francuzkiej* (w Ameryce Południowej) do *Londynu*, nowy rodzaj orzechów zwanych *zabukajo*. Są to nasiona rośliny *Lecythis zabucajo*, równają się wielkością orzechom tak zwanym *brezylijskim*, tylko nieregularną mają łupinę. Orzechy te są jadalne, mają smak słodki i delikatniejszy jak *migdały*. Zapewne który z naszych Negocjantów towarów *kolonjalnych*, sprowadzi ten przysmak, na *Wilję* tegorocznego BOŻEGO NARODZENIA.

(A. n.) Kilka już razy tego roku czytałem w różnych pismach, słyszałem w różnych towarzystwach o smutnych wypadkach otrucia zjadliwemi *grzybami;* te nie miłe wspomnienia przywiodły mi na pamięć przestrogi nieboszczyka ojca mojego, które, bo jeszcze pora *grzybów* nie minęła, mogą się komu przydać w bieżącym roku a przynajmniej na przyszłość. Lud nasz wiejski bez wyboru zbiera *grzyby* wszelkich gatunków, miesza je razem i tak do jedzenia przyrządza; może każdy z tych gatunków osobno użyty nie byłby trucizną, a połączony z innemi staje się jadowitym; otóż mój ojciec podawał i przestrzegał w swojej okolicy użycie następującego nieomylnego środka: każda gospodyni prażąc, smażąc lub gotując *grzyby* albo tak nazwane *bedłki* po wiejsku *betki*, kraje do nich *cebulę;* niechże jednę choć z mniejszych *cebul* obraną z pierwszej skóry, włoży całą do przyrządzających się *grzybów;* jeżeli po przyrządzeniu *cebula* włożona cała zachowała swój kolor i zapach zwyczajny, bez obawy otrucia można pożywać przyprawione *grzyby;* jeśli zaś *cebula* kolor swój zwyczajny straci a do tego zczernieje, wtedy wypada natychmiast przyrządzone *grzyby* wyrzucić a nawet zakopać. Wszelkie cebulkowe rośliny podług zdania znawców i uczonych, z tym samym skutkiem okażą zatrute lub jadowite potrawy.— *A. M.*

W Elegantkach obudziła się w tym roku chęć której uznajemy całą sprawiedliwość. Życzą nosić *kapelusze* na głowie, a nie na karku, jak je dotąd noszono. Jakoż nie odstępując wiele od trwającej mody, na nadchodzącą zimę ścieśnić nieco mają ronda tuż przy licach, a podniosą je od góry, tak że kapelusz usadowi się na szczycie głowy nie zmieniając rozwartości swojej. *Kapotki* axamitne z wstążkami w deseń szkocki z axamitu i jedwabiu, noszone będą także tej zimy. W *Paryżu* wielkie ma powodzenie ubranie złożone z *sukni* jedwabnej czarnej o 3ch wolantach, otoczonych dwoma pasami różnobarwnemi, w materji wyrobionemi, z *kamizeleczki* i *westki* z baskinami, takąż jak wyżej obwódką różno-barwną otoczonemi. Wszystkie *suknie* jeśli nie są do *kamizeleczek*, dochodzą aż pod szyję. Z *sukni* sukiennych, najmodniejsze będą w kolorach ciemnych: *kasztanowatym*, *ciemno-zielonym*, *czarnym*, i innych. Do takich *sukien* przystoją *kapelusze* z axamitu strzyżonego i niestrzyżonego, atłasu, i t. d. Miejsce *merynosu* zastępuje nowa materja wełniana, zwana *popeliną włoską*. Przy *płaszczykach* sukiennych, wiele *sukien* z tego rodzaju *popelin*, używanych będzie. Najmodniejsze hafty na *suknie*, *mantyle*, *salopy*, etc., są tak zwane *chińskie*.

W Drukarni pod firmą Juljana *Kaczanowskiego*, przy ulicy Senatorskiej pod Nr 463, obok Ratusza w domu *Łagiewnickich*, przysposobiony został znaczny zapas druków, czyli tabel do *Wykazów czynów przestępnych*, *tudzież osób obwinionych w sprawie przeciwko* NN. dla Sądów tak Cywilnych jak i Kryminalnych, potrzebnych, gdzie każdego czasu gotowych nabyć można.

Jutro, przypada u Izraelitów *Jom Kipur*, czyli dzień odpustny, *sądnym dniem* powszechnie zwany.— Pojutrze zaś Wyznawcy *Alkoranu*, obchodzą *mały Bejram*, czyli święto ofiar, uważane za największe ze wszystkich gdy przypada w dzień Piątkowy. W tym roku jednak to nie ma miejsca.

Wczoraj robiono pomiar i *niwelację* (poziomowanie) przez ulicę *Karową*, *Saski plac*, *ogród Saski*, oraz na placu przed Ratuszem, jako prace przedwstępne przy zaprowadzaniu podziemnych wodociągów w *Warszawie*.

Rzecz dziwna, że nad *Wisłą* niedaleko od *Gdańska*, tameczny rybak *Samecki*, znalazł na wyspie śpiącego *psa morskiego* (phoca vitulina). *Fok* ten jest bardzo młody, i ma 4 stóp długości. Nigdy zwierzęta tego rodzaju nie były widywane w rzekach.

Nakładem i drukiem *S. Orgelbranda* Xięgarza i Typografa przy ulicy Miodowej Nr 496, wyszło dzieło pod tytułem: **Pierścionki Babuni** czyli Bieg życia kobiety w pięciu oddziałach a 4 tomach, przez Autorkę *Słów kilka do matek*. W apostrofie do czytających, Autorka tak się wyraża: „Obecna xiążka nie jest ani naśladowaniem ani tłómaczeniem,... nie chcieliśmy powtarzać tego co już raz powiedzianem było, i zupełnie po swojemu, w sposobie dotąd nieużytym obrobiliśmy ten przedmiot na zawsze godny uwagi, pracę swą poświęcając i Córkom i Matkom. Głównym zamiarem naszym w jéj ułożeniu było rozwinięcie tej nietylko przez nas pochwalonej myśli, że każdemu nad sobą co dzień zastanawiaćby się wypadało, tudzież przysposobienie pewnego rodzaju doręcznika dla wszystkich wieków, któryby temu zastanowieniu za pomoc mógł służyć i t. d." Jak się z tego zadania wywiązała, Matki i Córki, które, jesteśmy pewni, to dzieło skwapliwie i z zajęciem czytać będą, najtrafniej osądzą. My zaś poznawszy już treść jego, nie możemy wstrzymać się od oświadczenia, że szanowna Autorka wielce się niem przysłużyła swoim rodaczkom; nie ma tam rzeczywiście naśladownictwa; jest to oryginalna, samoistna, na niwie krajowej urobiona, na charakterystyczności naszéj wysnowana praca; nie ma tam nic obcego przebranego w strój krajowy. Autorka pisząc, wiedziała i czuła głęboko czem jest i dla kogo pisze. Dla tego sądzimy że rzadko która Matka, Córka, Siostra, Żona zaniedba zaopatrzyć swoję biblioteczkę w to dzieło; nikt zaś nie pożałuje zrobionego wydatku. Cena rs. 3 kop. 60.

Zawdzięczając ukształcenie głowy.... i ujęty dobrocią, gustem i wytwornością wyrobów *fryzjerskich*, przy nadzwyczajnej taniości, mam za obowiązek, salę fryzjerską P. Józefa *Groszkowskiego*, przy ulicy Długiej i rogu Bielańskiej Nro 576, polecić; gdyż:

Zręcznie, lekko trefiąc włosy,
Pięknościom wdzięki podsyca,
I nie jedna mu dziewica,
Zawdzięczy przyszłości losy.—
Zręcznie, lekko, proszkiem, płynem,
Siwego, w *bruneta* zmieni,
Rudy ujrzy się *blondynem*,
Rędzior gładko się wyleni.—
Talent niech hołdy odbierze!!
Boć z starca zrobić młodziana,
Z babulek kobietki świeże,
To zasługa niezrównana.— Alex: *Rudaszkiewicz.*

Na ostatnich targach *Warszawskich* i *Pragskich* płacono: za korzec 4ro-ćwierciowy *żyta* rsr. 3 kop. 10, *pszenicy* rs. 4 k. 65½, *jęczmienia* rs. 2 k. 17½, *owsa* rs. 1 k. 54, *siana* furę jednokonną od rs. 2 kop. 15 do rs. 3 kop. 45, *siana* furę parokonną od rs. 3 k. 75 do rs. 5, *słomy* furę zwyczajną od rs. 1 kop. 27 do rs. 2 k. 25, *kartofli* korzec rs. 1 k. 15, *okowity* garniec rs. 1, *szumówki* garniec kop. 60.

Wczoraj w Teatrze Wielkim, po Operze *Ludwik Rolla*, przywołani zostali: Panny: Marja *Sulzer* 3-kroć, Henryetta *Sulzer*, oraz P. *Dobrski* 6-kroć.

(A. n.) *Z Częstochowy*.— Przejeżdżając przez m. *Częstochowę*, udałem się do teatru miejscowego pod zarządem P. Felixa *Słobińskiego*, gdzie przedstawiono dzieło sceniczne p. t: *Łukasz z pod Łukowa*. Z przyjemnością wyznaję, iż artyści w odegraniu tego dzieła, nic niepozostawili do życzenia. Pani *Biernacka*, rolę *Justysi* odegrała z wielkim talentem; przedstawiła nam bowiem w istocie młodą niewinną wieśniaczkę z *Podlaskiego*. Głos jej miły, lekkość w deklamacji i piękne stopniowanie uczuć, przekonały, że pisma które niejednokrotnie wspominały o talencie Pani *Biernackiej*, niezawiodły naszego oczekiwania. Pan *Sznepel*, w roli *Łukasza*, wywiązał się bardzo pięknie; lubo się zdaje być jeszcze młodym artystą, dał nam poznać, że przejął się zupełnie charakterem tej roli. Publiczność w czasie sztuki Panią *Biernackę* i Pana *Sznepla*, rzęsistemi obsypywała oklaskami. Młody P. *Słobiński*, występując w roli *Grześka*, wzbudził w nas to przekonanie, że usilną pracą, zdoła kiedyś stać się dobrym artystą.— *F. K.*

Listy z dnia 1 b. m. z *Gdańska*, donoszą, że targi *pszeniczne* są słabe; a świeże próby z okolic *Gdańska* i ziemi *Chełmińskiej* pod względem wagi i gatunku bardzo wiele do życzenia zostawiają. *Żyto* poszukiwane, w małych partjach, ale dowozy z powodu siewów nie odpowiadają potrzebom.

Z Petersburga.— W Ces: *Rossyjskiem* istnieje już 50 przędzalni bawełny, o 600,000 motkach, zajmujących 10,000 robotników. W r. 1849 dowieziono do *Rossji* 1,555,000 pudów bawełny surowej.— Pułkownik Xżę *Maurokordatos*, rozstał się z tym światem.— Exploatowane od r. 1845, na *Kaukazie*, pod wioską *Tkwibul*, kopalnie węgla *Michałowskie*, wydały w r. 1849, aż do 36,000 pudów węgla; jest on używanym do statków parowych żeglujących na morzu *Czarnem*. Kopalnie pod twierdzą *Kumara* na prawym brzegu *Kubanu*, wydają rocznie do 100,000 pudów węgla. Są jeszcze w kraju *Kaukazkim* i inne kopalnie *węgla* i *torfu*, obfitej produkcji.

Ameryka. — Rząd *Stanów Zjednoczonych* polecił Posłowi swemu w *Madrycie* by urzędownie prosił Królowej o ułaskawienie trzymanych dotąd w *Hawanie* jeńców. W *Nowym-Orleanie* aresztowano 18 osób, za rozruchy i nadużycia przeciw *Hiszpanom*.— W *Baltimore* wzburzenie wielkie, z powodu ostatnich bójek z *murzynami*; spokojność jednak później przerwaną nie została; trybunały śledzą winnych.— Parostatek *Pampero*, który przewiózł *Lopeza* do *Kuby*, został wydany rządowi *Stanów Zjednoczonych*.— Z *Hawany* 160 jeńców wysłano do *Hiszpanji*.— W *Haïti*, *Suluk* znowu robi przygotowania na Rzplitą *Dominikańską*; flotylla *haïtyjska* wypłynęła z portu.— Z *Antyllów* donoszą o częstych uraganach, które wielkie zrządzają szkody.

Anglja. — Komissja wykonawcza uwiadomiła PP. *Fox* i *Henderson*, że *gmach kryształowy* rozebranym będzie w terminie przez kontrakt naznaczonym. Królowa może jednak zmienić to postanowienie. — Komitet Katolicki w *Irlandji*, wydał do ludu proklamację bardzo pokojem tchnącą.

Austrja. *Wiedeń 30go Września.* — Cesarz w podróży swej we *Włoszech*, rozdał mnóstwo orderów osobom cywilnym. Posła *sardyńskiego* Xcia *Pasqua*, przyjmował na uroczystej audyencji. — W *Frohsdorff* spodziewają się znowu znacznego zjazdu legitymistów *francuzkich*. — Minister wychowania polecił władzom, by w decyzjach zakazujących wydalonemu ze szkół uczniowi uczęszczanie do innych publicznych zakładów naukowych, były bardzo ostrożnemi; nie można bowiem za jedno przewinienie losu zamykać człowiekowi, jedynie gruntownie wykazana niepoprawność i moralne zepsucie podobną surowość usprawiedliwić może. — b. Minister handlu, P. *v. Bruck*, odjechał do *Tryestu*.

Belgja. — Pan *Poitevin* odbywa teraz podróże napowietrzne w *Bruxelli*; w dziennikach tamecznych czytamy następne ogłoszenie: »Dziś ostatnia podróż balonem *Zodjak*, który poprowadzi pociąg spacerowy; w tym zaś następne osoby udział mieć będą: Margrabia *d'Assche*, P. *de Chasteler*, Hrabia *de Bethune*, PP. *de Roovere*, *van Duerne*, *Spruyt*, i Hrabia *Gurowski*, małżonek Infantki. Pozostaje jeszcze jedno miejsce; osoba pragnąca z niego korzystać, ma się zgłosić o warunki do P. *Poitevin* w *Café des Boullevards*."

Francja. *Paryż 29go Września.* — Minister spraw wew: naradza się z Prefektami przybyłemi tu z departamentów; bada on stan opinji publicznej; od tych objaśnień zależeć będzie utrzymanie lub usunięcie prawa z 31 Maja. Dziś odbyto w *St. Cloud* radę gabinetową. — W depar: *Finisterre* wybrany został kandydat *konserwatystowski*; zyskał on 23,919 głosów, opozycyjny zaś 7,897, ale przeszło 50,000 wyborców nie głosowało. — Niejaki P. *Boissard*, zobowiązał się sprowadzić do *Martyniki* 4,000 wolnych murzynów na lat 7 skontraktowanych. — W *Vincennes* odbywać będą próby z nowo-wynalezionym systematem rac kongrewskich. — Sąd przysięgłych uznał niewinnym dziennik *Presse* w zarzucie wydrukowania artykułu, za który przed 6ciu dniami skazał dziennik *Avenement* na 6 miesięcy więzienia, i 1,000 fr. kary. — Zdaje się, że P. E. *de Girardin* zbliża się coraz więcej do Pana *Bonaparte*, i że gotów go nawet popierać, byle prawo z 31 Maja zostało cofniętem. — Kandydatura Xcia *Joinville* wielkie postępy robi pomiędzy robotnikami *Paryża*. — Kandydatura Jenerała *Changarnier* coraz więcej nabiera znaczenia. — Dzienniki *legitymistowskie* powstają bardzo ostro na P. *Berryer* i jego politykę. — Z *Calais* otrzymano dziś depeszę telegraficzną, donoszącą, że drut telegrafu podmorskiego, szczęśliwie zaciągnięty został; połączono go już z drutem telegrafów *francuzkich*. Wiadomość o komunikacji bezpośredniej z brzegami *Anglji*, dał mieszkańcom *Calais* strzał z działa, zapalonego iskrą elektryczną w *Douvres*. Natychmiast wszystkie okręta w porcie pokryte zostały flagami; uroczystość z powodu tego w *Calais* wielka. W ratuszu przygotowano bankiet na cześć inżenierów *angielskich*, PP. *Crampton* i *Wollaston*. Od dziś więc *Paryż* w bezpośredniej zostaje z *Londynem* komunikacji.

Niemcy. — Gdy d. 24 z. m. Biskup *Würzburga*, błogosławił związek ślubny Don *Miguela de Braganza*, z Xiężną *Löwenstein-Wertheim-Rochtfort*, pomiędzy gośćmi znajdował się Feldmarszałek Xiążę *Windisch-Graetz*, wuj Panny młodej. — Biegli do zbadania kwestji floty *niemieckiej*, już zostali mianowanemi. — W *Oldenburgu* sejm rozwiązano, i nowe nakazano wybory.

Włochy. — Spodziewają się mianowania trzech nowych Kardynałów w końcu b. r. — *Francuzi* drogę z *Rzymu* do *Civita-Vecchia* szańcami opatrują, by im, na przypadek, odwrotu z *Rzymu*, nie przecięto. — Kardynał *Altieri* w d. 22 z. m., wrócił do *Bolonji*. — Na manewrach wojsk *sardyńskich* pod *Alessandrją*, ma znajdować się jeden z wyższych Jenerałów *austrjackich*. Król *Sardyński* zaś wyśle jednego z swych Jenerałów do *Somma* na manewra *austrjaków*. — Fregata *Missisipi* odpłynęła w d. 25 z. m. do *Gibraltaru*. — Głoszą, że Rzplita *San Marino*, ma być oddaną Papieżowi.

Rozmaitości. — Z powodu mniemania, jakoby robotnicy pracujący w fabrykach *zapałek fosforycznych*, podlegali różnym chorobom, jak np. psuciu się zębów i nekrozie kości szczękowej, Doktor *Ebel* robił w tym względzie ściśle spostrzeżenia w wielkiej fabryce w *Hessji*, gdzie tygodniowo wyrabiają 20 miljonów zapałek, przyczem zatrudnionych jest 200 robotników, i rocznie zużywają 20 centnarów fosforu, a 100 centnarów siarki. Doświadczenia te przekonały, że wyziewy *fosforu* w niczem nie wywierają szkodliwego wpływu, i że mniemanie temu przeciwne, jest zupełnie fałszywem. — Pod napisem: *Wąż grzechotnik*, gazeta sądowa, opowiada następną scenę z *Paryzkiej* policji poprawczej: »Ów gad, jest to przystojny 25cio-letni chłopiec, oskarżony o pobicie Pani *Cachau*, swojej odźwiernej (portyerki). Prezes: »WPan uderzyłeś tę kobietę?" Obwiniony: »Nie mogłem powściągnąć mojego uniesienia." Pani *Cachau*: »Uniesienia! on to nazywa uniesieniem, że mi oberwał ucho!" Oskarżony: »Czemużeś Wasani podsłuchiwała przy drzwiach?" Pani *Cachau*: »A czemuż WPan przyjmujesz u siebie damy?" Oskarżony: »A WPani co do tego? (zwracając się do Prezesa), była to moja praczka." Pani *Cachau*: »Jego praczka! tak praczka, jak ja jestem kolumną lipcową! Praczka w białym krepowym kapeluszu!" Prezes: »Więceś WPani podsłuchiwała u drzwi oskarżonego, gdy cię pobił?" Pani *Cachau*: »Ja... uprzątałam schody." Oskarżony: »O jedenastej w nocy?" Pani *Cachau*: »Dla czego nie, wszakżeś WPan o tej samej godzinie rachował się z praczką. Zresztą, nie pierwszy to raz mię pobił. Tego samego dnia z rana, dotknął mię końcem buta, podczas gdy byłam tyłem obrócona... jak podły!" Oskarżony: »Właśnie brałem klucz od mojego pokoju, spostrzegłem ją zazierającą do listu pod moim adresem." Pani *Cachau*: »On gorszy jak *wąż grzechotnik!* (wymawia: serpent à son aise), obwiniać mię o czytanie listu pisanego nie do mnie!" Oskarżony: »Tyle pewnego, żeś

WPani doń zaglądała.” Pani *Cachau*: »Ja nie zaglądałam, tylkom z niego robiła lornetkę, żeby widzieć, co się robi w oknie sąsiedniem.” Oskarżony: »Dowód, że nie ciekawa!” Pani *Cachau* (z powagą): »Odźwierna obowiązana jest czuwać nad lokatorami, i zdawać o tem rachunek BOGU i właścicielowi.” Prezes: »Te uderzenia nie pociągnęły za sobą żadnej niezdolności do pracy?” Pani *Cachau*: »Naprzód, co się tycze uderzenia końcem buta, przez trzy dni potem nie mogłam siedzieć; co zaś do ucha, boli mię do tej chwili. Żądam wynagrodzenia 600 franków w dożywocie.” Oskarżony: »Dla czego nie 1,200?” Pani *Cachau*: »Czy tak? więc żądam 1,500 fr:, a jeśli słowo powiesz więcej, zażądam 2,000 franków; to mię nic nie kosztuje.” Oskarżony ze śmiechem: »Spodziewam się, że i mnie kosztować nie będzie.” Sąd skazuje obwinionego na 16 franków kary. Pani *Cachau* omdlewa; wkrótce jednak przychodzi do siebie, i woła: »A moje dożywocie?!” Prezes: »Idź WPani do domu!” Pani *Cachau*: »Nie, nie! ja nie pójdę, dopóki mi sąd nie zawotuje pensji.” Dwóch żandarmów wyprowadza Panią *Cachau*, która wyrywa im się wołając: »Puśćcie mię satellici, albo zrobię nieszczęście! Prześwietny Sądzie, daj mi przynajmniej w dzierżawę dystrybucję tabaczną!”

PRZYJECHALI do WARSZAWY.

Hr. Błudow Asse: Koleg: Kamerju: Dw: J. C. K. M., z Wiednia nr 613; Bezobrazow Radca Stanu, Szamb: Dw: J. C. K. M., z Paryża nr 613; Betzhold Fr: Agronom z Wiednia nr 471; Borowski Juljan Oby: z Wielkiej wsi nr 556; Czernich Teodora utrzymu: magazyn mód z Wrocławia nr 557; Cielecki Zdzisław Oby: z Sojek nr 551; Golcz Józ: Oby: z Czerwonki nr 584; Kołłątaj Eusta: Oby: z Wiśniowa nr 634; Makowski Prezyd: z Radomia nr 484; Read Jen:-Lejt: z Suwałk; Webster Marja Wdowa po Aptekarzu z Paryża nr 613.

Wyjechali: Borkowski Miecz: Hr. do Austrji; Łubieński Sew: Hr. do Kolana; Manikowski Józ: Emeryt do Poznania; Mees Jan Baptysta Dyr: Szpitalu do Kijowa; Poniatowski Aug: b. Pułko: do Gub: Wołyńskiej; Słubicki Józ: Ob: do Waliszewa.

DONIESIENIA.

Niżej podpisany, mam honor zawiadomić JWW. i WW. Obywateli, Aptekarzy, Kupców i Fabrykantów, że utrzymując przez długie lata, najprzód w spółce pod firmą J. F. Zalewski et K. Czyżewski, następnie pod wyłączną moją firmą K. Czyżewski; Skład Materjałów Aptecznych, Kolonjalnych, oraz Farb Malarskich i Farbierskich, przy ul: Podwal w domu W. Zejdler pod Nr 482, ustąpiłem takowy w roku zeszłym na rzecz P. J. Mrozowskiego, Magistra Farmacji, i w tymże składzie nie mam udziału.— Obecnie zaś założyłem na wyłączną moją własność zupełnie nowy Skład powyżej wymienionych Materjałów przy ul: Długiej pod Nr 489 *a*, w domu W. Łaszczyńskiej, 2gi dom od ulicy Miodowej, gdzie dawniej handel wód mineralnych P. Gordon exystował. Upraszam więc wszystkie listy do mnie przy ul: Długiej pod Nr 489 *a*, adresować. Ostrzegam zarazem, że gdyby kto listy do mnie adresowane otwierał, będzie narażony na odpowiedzialność.—Dobrocią Towarów, umiarkowaną ich ceną, i spieszną usłużnością, pozyskawszy już względy łaskawej Publiczności, pochlebiam sobie, że i nadal tak postępując, przy tych jej względach utrzymać się zdołam;— przytem nadmieniam, iż MASSĘ w różnych kolorach do zaprawy podług służącą, która znana ze swej dobroci, obecnie w wyż rzeczonym składzie wyrabiam; sprzedając takową po cenach niższych jak dawniej były praktykowane. Ktoby zaś sobie życzył nabyć Proszku na wygubienie robactwa, o dobroci którego donosił już Kurjer Warszawski, takowego dostanie w tymże Składzie.— K. *Czyżewski.*

W dalszym ciągu licytacji, sprzedane zostaną w d. 1/13 Paźdz: r. b. o godz: 3 po południu i dni następnych, pozostałe Ruchomości po niegdy Gottfrydzie Anders, a mianowicie: Warsztaty stolarskie, Tokarnie, należne do tychże Narzędzia, tudzież Narzędzia ciesielskie, Kamienie do młynów wierzchnie i dolne szląskie i krajowe, różne Sprzęty młynarskie, Drzewo do budowli, Dachówka karpiówka, Żelaztwo i Drzwi żelazne, i t. p. przedmiota, a to w domu pod Nr 2252 przy ulicy Nalewki położonym. — J. *Noskowski.*

Potrzebna jest **KUCHARKA** uzdatniona, na wieś. Wiadomość w Hotelu Smoleńskim przy ulicy Bednarskiej, u Szwajcara.— W temże Hotelu, są do sprzedania 4 Szory angielskie używane, i 2 Półszorki.

NOWO ZAŁOŻONA DYSTYLARNIA SPIRYTUSÓW, oraz FABRYKA ARAKU KRAJOWEGO i WÓDEK słodkich,

KAROLA SCHNAJDER,

przy rogu ulicy Brackiej i Żurawiej Nro 1588/9, wprost Kościoła Śgo Alexandra.

Ma honor donieść PP. Handlującym, iż wszelkie obstalunki, na wyżej wspomnione wyroby, najakuratniej dopełnia, zaręczając za najlepszy dobór takowych, po cenach jak najumiarkowańszych. Obecnie sprzedaje w różnych gatunkach Spirytusy, Wódki, oraz Arak krajowy, garnic od zł. 8 do zł. 20.

Na żądanie Opiekunki nieletnich po Felixie Sokołowskim Krawcu, w Warszawie zmarłym pozostałych Dzieci, znajdujące się dotąd i do spadku po nim należące, w znacznej ilości; Kamizelki axamitne, wełniane, kazimirowe, pikowe, jedwabne, Atlas, Fular, Korcik, Axamit, Manszester, Dyma, Dryl, Korty zimowe, Sukna i Satyny w różnych gatunkach, kolorach; Bryczka, i różne ruchomości, w d. 25 Września (7 Październ:) r. b. o godz: 10 z rana, pod Nr 476 *d*, przy ulicy Nowo-Senatorskiej położonym, za pieniądze gotowe zaraz płacić winne, przez licytację publiczną sprzedane zostaną. — F. *Bajer*, R. K. Z.

OSOBA płci żeńskiej, z pięknem świadectwem i rekomendacją, obeznana bardzo dobrze z Zarządem domu czyli Gospodarstwem i Kuchnią, życzy przyjąć obowiązek w domu przyzwoitym. Wiadomość przy ulicy Piwnej pod Nr 99, na 2m piętrze od frontu.

KOCZ modny, mało używany, na stojących resorach, wraz z pakunkami, z fordeklem, zdatny do miasta i do podróży, jest do nabycia przy ulicy Nowy-Świat pod Nr 1301. Wiadomość u Rządcy domu.

Urzędnik w zawodzie prawnym wykwalifikowany, życzy przyjąć PLENIPOTENCJĘ i Zarząd Domu w Warszawie. Wiadomość w Składzie materjałów pismiennych W. J. G. Arnhold, dawniej Dal-Trozzo, przy ulicy Senatorskiej, wprost pałacu Prymasowskiego.

Będąc w Teatrze, przypadkowo zgubiono BRASOLETKĘ złotą, z granatami, a w niektórych miejscach perełkami w kształcie S. wysadzaną. Łaskawy Znalazca raczy takową oddać, przy ulicy Dzikiej pod Nr 2318, do Właściciela domu, za przyzwoitą nagrodą.



BILLARD ozdobny i bardzo regularny, ze wszystkiemi rekwizytami, jest do sprzedania. Dalszą wiadomość powziąść można w Kawiarni, obok Teatru, pod filarami.

FABRYKA PODLEWANIA LUSTER

D. M. SILBERBERGA,

przy ulicy Nalewki, w domu P. Libasa Nro 2247a.

Ma zaszczyt donieść Szanownej Publiczności, iż jak zwykle, tak i teraz przy nadchodzącym kwartale, przysposobiła w obszernych salonach, znaczny zapas LUSTER różnej wielkości bez ram, jakoteż w ramach bogato pozłacanych, oraz palisandrowych misternie rznietych; tudzież LUSTRA stojące (Trumeau) i t. p., wszystkie w najświeższych fasonach i podług najnowszych wzorów z zagranicy sprowadzonych.— Wybór tych LUSTER jest nateraz tak ukompletowany i tak znaczny, iż poczynając od Lusterek najmniejszych po kop. sr. 25 (Nummer-Glas), służących do najskromniejszego gospodarstwa, dochodzi aż do okazałych Zwierciadeł po Rsr. 500, do ozdobienia najbogatszych Salonów.— Nadmienia przytem, że sprzedaje takowe po cenach fabrycznych ZNACZNIE ZNIŻONYCH, dotąd niepraktykowanych. Fabryka ta podejmuje się także jak dotąd, reparacji uszkodzonych Luster, za nader umiarkowanem wynagrodzeniem, i uskutecznia punktualnie obstalunki z prowincji i Cesarstwa Rossyjskiego.



KROWA żuławska, młoda, dobra do mleka, i piękna, tylko co po ocieleniu, do sprzedania przy Nowej drodze, idąc ku Wiśle z Nowego-Świata, zaraz za Ogniową Strażą, w posessji Prater zwanej. Wiadomość na miejscu.

KOLUMNY marmurowe na postumentach, z wazonami także marmurowemi z ciemnego marmuru, z wolnej ręki do sprzedania w domu przy ulicy Nowe-Miasto pod Nr 359, na 2m piętrze od frontu.

APTEKA na prowincji w mieście fabrycznem, gdzie jest 2ch Lekarzy wolno-praktykujących, jest do sprzedania z wolnej ręki za cenę przystępną. Wiadomość w składach Materjałów Aptecznych u WW. A. F. Galle i T. Mrozowskiego, w Warszawie.

Ktoby sobie życzył korzystać z pobierania Lekcji *tańców* salonowych, tak w mieszkaniu mojem przy uli: Marszałkowskiej pod Nr 1372, jakoteż po pensjach i domach prywatnych; raczy się zgłosić pod powyższy Nr, gdyż takowe udzielać już rozpocząłem.

Fran: *Karpowicz.*

Rada Szczegółowa Szpitala Dzieciątka JEZUS, ogłasza, że dnia 1/13 Października o godzinie 5 z południa, odbędzie się licytacja w tejże Kancellarji, na wydzierżawienie 50-letnie NIERUCHOMOŚCI, do Szpitala Dzieciątka JEZUS należącej, przy ulicy Marszałkowskiej i Zgoda pod Nr 1397 sytuowanej. Licytacja zacznie się od summy rsr. 515 rocznie. Vadjum rsr. 1000.

Pod Nr 471 przy ulicy Senatorskiej, obok Resursy, po prawej stronie, są do nabycia dwa ŁÓŻKA żelazne, zupełnie nowe.

Z powodu wyjazdu, jest do sprzedania para KONI powozowych, gniadych, zdrowych, dobrze ujeżdżonych. Ktoby sobie życzył nabyć, niech się zgłosi pod Nr 2243 przy ulicy Nalewki; widzieć je można od godziny 8 z rana, do 12 w południe.

Podaje się do publicznej wiadomości, iż w dniu 7 b. m. i następnych, odbywać się będzie pod Nr 2236 przy ulicy Nalewki, w dziedzińcu po prawej stronie, w oficynie, publiczna licytacja, na rozmai-

te przedmioty, jako to: Meble, Lustra, Zegary, Bieliznę, Garderobę, i t. d.—Obok tego donosi się Amatorom Muzyki, że tamże nabyć można z wolnej ręki KWARTET złożony z 2ch Skrzypców, z których jedne Kremońskie są większej wartości, Altówki i Violoncelli; na co wszystko bardzo przystępną cenę naznaczono.

Niżej podpisany, utrzymujący MAGAZYN MEBLI gotowych, robót Tapicerskich, przy ulicy Nowo-Senatorskiej pod Nr 476 lit: D, ma honor zawiadomić JJWW. i WW. Panów, że w tych dniach powrócił z *Londynu* i *Paryża;* zwiedziwszy najcelniejsze Miasta Europy; sprowadził z sobą znaczny wybór **ŻURNALI, DEKORACJI** i **FIRANEK** do Okien, Salonów i Buduarów; oraz nowe **FASONY MEBLI**. Polecając się nadal łaskawym względom, przyjmuje wszelkie obstalunki, i rekomenduje znaczny wybór gotowych MEBLI.— Karol *Haubold.*

Do Magazynu Strojów Damskich, potrzebne są **PANNY** uzdatnione, podręczne i do nauki, do Sukien, Kapeluszy i Czepków; niech się zgłoszą przy ulicy Trębackiej do domu Barandona. Wiadomość u Stróża.

OSOBA wykształcona, życzy być umieszczoną w przyzwoitym domu, gdzieby za utrzymanie, obowiązała się dawać parę godzin muzyki lub innych przedmiotów, lub też być umieszczoną do towarzystwa. Wiadomość przy ulicy Sewerynów, w domu Uruskiego, na 2m piętrze pod Nr 14.

Przy Magazynie Obówia męzkiego, od lat kilku exystującego przy ulicy Bielańskiej pod Nr 594, założywszy w roku bieżącym także Magazyn, zaopatrzony we wszelkiego rodzaju **OBÓWIE DAMSKIE**, jako to: Buciki, Pół-buciki, Trzewiki ze skóry, prunelli, axamitu, i t. p., oraz Kalosze, podług najlepszych fasonów sporządzone; mam zaszczyt polecić się z wyrobami temi JJWW. i WW. Paniom. Przyjmuję również wszelkie obstalunki, które na czas oznaczony, trwale i najgustowniej wykonać obowiązuję się. Za dobroć roboty i dobór materjałów, ręczę. W. *Lindemann.*

APTEKA wraz z Domem, do sprzedania w mieście Słupcy, Powiecie Konińskim. Ktoby sobie życzył takową nabyć, zechce się zgłosić do Właściciela Apteki L. Nowierskiego w Łęczycy, lub Aptekarza Leinvebra w mieście fabrycznem Łodzi.

ZAKŁADY PIOTRA STEINKELLER
w Warszawie na Solcu pod Nr 2913 *A.*

W dalszym ciągu ogłoszeń o sprzedaży **DRZEWA** SOSNOWEGO OPAŁOWEGO, mam honor zawiadomić Sz: Publiczność, że ceny takowego z odstawą, oznaczone są jak następuje: Sążeń trzymający wysokości łokci 3, szerokości łokci 3, najszczelniej ułożony, w szczapach długości cali 36, po Rsr. 3 kop. 60.

ditto	ditto	„ 18,	„ 2.
ditto	ditto	„ 12,	„ 1 kop. 40.

Drzewo to jest smolne, sprowadzone na galarach, należycie wysuszone, dostarczane będzie Kupującym do mieszkań w powyższych wymiarach, dłużej lub drobniej rznięte, stosownie do żądania.— Dla zapobieżenia reklamacjom o niedobór na miarze, na żądanie każdego kupującego, drzewo liczone będzie w Zakładach na sztuki, i ilość wydanych szczap zapisywaną będzie do przeznaczonej na ten cel xiążki, w której rozwożący drzewo, pokwitowanie kupujących pozyskać obowiązany.— Obstalunki przyjmowane będą w Zakładach na Solcu, oraz w Składzie wyrobów Młyna Parowego w domu W. Piotra *Steinkeller*, przy ulicy Trębackiej Nro 638.— Dyrektor Zakładów, A. *Laessig.*

DOBRA ziemskie, w Okręgu i Gub: Radomskiej, o ¼ mili od rzeki spławnej Pilicy położone, mające rozległości włók chełmińskich 38, do których należy znaczna przestrzeń lasu sosnowego i olszowego, (w tych dobrach jest Kościół Parafjalny, 3 Karczmy, jedna z tych przy trakcie stojąca), są do sprzedania z wolnej ręki. Wiadomość powziąść można u Rafała Wróblewskiego Adwokata w Warszawie przy ulicy Nowe-Miasto pod Nr 359 zamieszkałego.

DOBRA Szapsk i Żabowo, w Gub: Płockiej, między Płońskiem i Drobinem położone, od Płocka mil 4, a od Warszawy mil 9 oddalone, są do wydzierżawienia od Śgo Jana 1852 r. Bliższą wiadomość powziąść można w Warszawie przy ulicy Leszno w domu pod Nr 670, na 1m piętrze.

We wsi Ostrożenie przy stacji Gończyce, w części P. Boskiego, wystawiają CZĘŚĆ swą do sprzedania, Sokołowscy, jako to: Matka wraz z Synami, prawne dziedzictwo, składająca się z Wiatraku, Maszyny do oleju, wraz z Budowlą na mieszkanie, Ogrodem, Pastwiskiem, i Opałem, w korzystnem miejscu. Wiadomość powziąść można na miejscu.



Trzy KROWY młode dojne, są do sprzedania. Bliższą wiadomość powziąść można pod Rogatką Mokotowską Nro 1760.

GALERJA OBRAZÓW, różnych dawnych Autorów, po ś. p. Majorze Hoffman, jest częściowo, po cenie bardzo przystępnej, do sprzedania. Można ją widzieć codziennie, wyjąwszy Niedzieli i Świąt, w hotelu Krakowskim przy ulicy Bielańskiej, od godz: 9tej rano, do 2giej z południa.

Na żądanie Opieki małoletniego Konstantego *Lubońskiego* i z mocy wyroków Sądu Apel: Królestwa Pol: daty $^{5}/_{17}$ i w kontynuacji $^{7}/_{19}$ Grudnia 1850 r., oraz IX. Depart: Rzą: Senatu dnia $^{3}/_{15}$ i $^{4}/_{16}$ Kwietnia 1851 r. wydanych, dopełnioną będzie przez podpisanego Rejenta w m. Radomu, w domu pod Nr 261 sytuowanym, dnia 27 Września (9 Paźdz:) r. b., poczynając od godz: 9tej rannej, sprzedaż DRZEWA szczapowego olszowego w sągach pół-kubicznych, w ilości około 1228 takich sążni, znajdującego się pod wsią Mąkossy z Okręgu Kozienickiego, w położeniu o dwie mile odległem od rzeki Wisły, pod miastem Ryczywołem płynącej; niemniej dwóch POWOZÓW, oraz BRYK i innych Ruchomości, a to za gotowe pieniądze. Osoby życzące zakupić drzewo, zechcą się poprzednio o jego stanie sami naocznie na gruncie przekonać.— Radom dnia $^{10}/_{22}$ Września 1851 roku.— Tomasz *Rassmann*, R. K. Z. G. R.



Onegdaj wybiegła z domu Nro 1078 *b*, rano, między godz: 8 i 9, SUCZKA szczenna, z wyżełków angielskich, biała, z łatami kasztanowatemi. Ktoby wiedział gdzie się znajduje, i dał wiadomość pod powyższy Nr przy ulicy Granicznej, do Właściciela, otrzyma nagrody rubla sr: 1.

Dziś rano ciepła stopni 9. Wczoraj w południe ciepła 17.
Dziś rano wysokość wody na *Wiśle* stóp 4 cali 10.
TEATR ROZMAITOŚCI. Jutro, *Wzór do Świętoszka.*

FAJCZARNIA z drzewa jesionowego, ładnym fasonem zrobiona, jeszcze nowa, może służyć za mebel w domu prywatnym lub do kawiarni, jest z wolnej ręki do sprzedania pod Nr 463 przy ulicy Senatorskiej, obok Ratusza, w lokalu Piwa Bawarskiego;— gdzie także jest PIWO Bawarskie dobrze wystałe na butelki i pół-butelki, butelka po kop: 8, pół butelki po k. 5; oraz rozmaite Przekąski smacznie przyrządzone, których przy rychłej usłudze, każdego czasu dostać można.

Podaje do publicznej wiadomości, Nauczyciel TAŃCÓW salonowych, że wyucza 5ciu tańcy najpotrzebniejszych, w 20tu kilku Lekcjach, jako to: kontredans, tramblant-polki, mazur-polki, walca-galop, i mazura, i to osoby nawet wcale nie tańczące. Ktoby sobie życzył korzystać z takowej nauki, niech się zgłosi pod Nr 71 przy rogu ulicy Jezuickiej i Stare-Miasto, na 1sze piętro od tyłu, do Piotra *Ślizyńskiego.*

Sprostowanie. W Nrze 261 na stronnicy 1ej, w szpalcie 2ej, wierszu 24, zamiast Podporucznik, czytaj: Sierżant starszy.

W Drukarni Kurjera Warsz:.— Wolno drukować. Warszawa d. 23 Września (5 Paźdz:) 1851 r.— Starszy Cenzor, L. T. *Tripplin.*